

Sygn. akt II K 750/15

1 Ds 963/2015

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2016 roku

Sąd Rejonowy w Oleśnie II Wydział Karny w składzie:

**Przewodniczący:** SSR Wojciech Dorożyński

**Protokolant:** sekr.sądowy Katarzyna Kot

przy udziale asesora Prokuratury Rejonowej w Oleśnie Janusza Burczego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 27 maja 2016 roku, 10 czerwca 2016 roku i 19 września 2016 roku sprawy:

**F. H. (H.)** s. P. i A. z domu G. ur. (...) w G.,

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 20 sierpnia 2015 roku w miejscowości G. woj. (...) uderzając pięściami oraz kopiąc nogami po całym ciele H. S. spowodował u niego obrażenia ciała w postaci, krwiaka okularowego oka lewego z obrzękiem, ranę skóry powieki górnej i dolnej, lewego łokcia kolana prawego, złamanie dolno-przyśrodkowej ściany lewego oczodołu bez przemieszczenia, złamanie ściany przedniej zatoki szczękowej lewej bez przemieszczenia, stłuczenie tkanek miękkich twarzy po stronie lewej naruszając czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia inny niż określony w art. 156§1kk, trwający dłużej niż dni 7 (siedem),

**- to jest o przestępstwo z art. 157 §1 kk;**

I. oskarżonego **F. H.** uznaje za winnego dokonania czynu opisanego w części wstępnej wyroku, przyjmując, że działał umyślnie oraz, że zastosował sposób obrony przeciw bezprawnemu zamachowi ze strony H. S. niewspółmierny do niebezpieczeństwa tego zamachu, to jest że działał w warunkach przekroczenia granicy obrony koniecznej, to jest czynu z art. 157§ 1 kk i na podstawie art. 25 §2 kk odstępuje od wymierzenia mu kary;

II. na podstawie art. 47 §1 kk orzeka od oskarżonego **F. H.** na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 600 (sześćset) złotych;

III. na podstawie art. 627 kpk oraz art. 5 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego **F. H.** na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30 (trzydzieści) złotych tytułem opłaty oraz obciąża go wydatkami w kwocie 220 (dwieście dwadzieścia) złotych poniesionymi w toku postępowania przez Skarb Państwa, odstępując od obciążenia go kosztami biegłych za ich udział w rozprawie sądowej na zasadzie art. 624 §1 kpk.

Sygn. akt II K 750/15

## UZASADNIENIE

Zwięzłe wskazanie udowodnionych faktów i dowodów, na których się oparto:

Na posesji w miejscowości (...) zamieszkują H. S. z żoną G. oraz małżeństwo W. B. i P. B. (1) z dziećmi. Własność nieruchomości z gospodarstwem rolnym została przeniesiona przez H. S. na rzecz córki W. B. w roku 2007, ale po pewnym czasie zaczęły się spory między ojcem a córką na tle zarządzenia tą nieruchomością. H. S. zaczął się nosić

nawet z zamiarem odwołania darowizny. /dowód: wyjaśnienia oskarżonego F. H. k. 70,73v, zeznania świadków W. B. k. 78v, H. S. k. 83v,84v,86v,87v akt/

W dniu 20 sierpnia 2015 roku H. S. i G. S. odwiedzili sąsiedzi państwo K.. W trakcie tego spotkania towarzyskiego H. S. spożywał alkohol w postaci piwa i wódki. /dowód: zeznania świadka H. S. k. 83v,87,87v, W. B. k. 92 akt/

Wieczorem około godziny 20. na posesję W. B. przyjechał rowerem F. H., który był szwagrem H. S.. Na placu przed budynkiem gospodarczym znajdował się P. B. (1), który wykonywał prace przy maszynie rolniczej. Zaczęli oni między sobą rozmawiać. W pewnym momencie przyszedł tam H. S., który był wyraźnie pod wpływem alkoholu, miał chwiejny chód. Kiedy zobaczył F. H. zaczął wyzywać go słowami obraźliwymi, mówił m.in. do niego ty Judaszu i używając słownictwa wulgarnego, kazał mu się wynieść z posesji. Słowa te ciągle powtarzał przechodząc obok F. H. od i w stronę stodoły. W pewnym momencie H. S. zaczął wjeżdżać samochodem do garażu. Potem znowu kazał wynosić się z posesji F. H., który nie odpowiadał na słowne zaczepki H. S.. Te słowa usłyszała będąca w domu W. B.. Wyszła ona na balkon i zaczęła mówić do H. S., że F. H. przyjechał do jej męża i ma prawo pozostać na jej posesji. H. S. zaczął robić wulgarne uwagi, że on nie może być ojcem W. B., ale F. H.. W międzyczasie z domu wyszła G. S., aby uspokoić męża i zabrać go do domu. Na słowa swej żony H. S. nie reagował wręcz był coraz bardziej pobudzony i w pewnym momencie odepchnął G. S., która się przewróciła. /dowód: zeznania świadków P. B. (1) k. 92v-93,95v-96, W. B. k. 89-89v,91v-92, wyjaśnienia oskarżonego F. H. k. 69v,70v-71 akt/

Następnie H. S. gwałtownie ruszył w stronę F. H., który uniósł rower do góry i rzucił nim w kierunku H. S.. Następnie H. S. przewrócił się na drzwi szopy. F. H. doskoczył do leżącego H. S. i zaczął go uderzać pięściami po twarzy zadał co najmniej dziesięć ciosów. H. S. również próbował zdawać ciosy, chwytać, kopać przeciwnika, doszło do dalszego wzajemnego szarpania bicia i kopania się między nimi. W tym czasie z domu wybiegła W. B. najpierw pomagała wstać matce, a potem wspólnie z nią starały się chwytać i odciągać H. S.. W pewnym momencie F. H. skończył zadawać ciosy i odszedł od H. S., który jednak zabrał z garażu młotek i zaczął biec za F. H.. H. S. zamierzył się aby uderzyć od tyłu F. H.. W tym czasie jednak W. B. i jej syn okrzykiem ostrzegli F. H., który uchylił się przed ciosem. Krawędź młotka musnęła jedynie głowę F. H.. Między mężczyznami doszło ponownie do rękoczynów, zadawania sobie uderzeń. H. S. wówczas kopnął F. H. w krocze. F. H. miał jednak przewagę i udało mu się znowu oderwać od przeciwnika. H. S. poszedł do domu, przewracając się jeszcze na schodach. Kiedy na miejsce przyjechał patrol policji F. H. był jeszcze obecny. Policjanci zdecydowali o wezwaniu pogotowia ratunkowego do H. S., który tego wieczoru został jeszcze przewieziony do szpitala do O. a następnie do PS ZOZ (...) w O. Oddział Ratunkowy. / dowód: zeznania świadka P. B. (1) k. 92v-93, częściowo W. B. k. 78v,89-90, świadka H. S. k. 84-86, wyjaśnienia oskarżonego F. H. k. 69v-70, 71-73, kopie historii choroby k. 2, 10-12 akt/

W wyniku zdarzenia H. S. doznał: krwiaka okularowego oka lewego z obrzękiem powiek, ran skóry powieki górnej i dolnej, lewego łokcia oraz kolana prawego, złamania dolno-przyśrodkowej ściany lewego oczodołu bez przemieszczenia, złamania ściany przedniej zatoki szczękowej lewej bez przemieszczenia, stłuczenia tkanek miękkich twarzy po stronie lewej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż siedem dni. / dowód: opinia sądowo-lekarska k. 26-27, zeznania świadka H. S. k. 84 akt/

F. H. ma wykształcenie zawodowe- ślusarz, emeryt. Ma emeryturę w kwocie 2415 złotych, jego żona jest rencistką o wysokości świadczenia rentowego w kwocie 910 złotych. Ma dwoje dorosłych i samodzielnych dzieci. Nie był karany. Nie był leczony psychiatrycznie./ dane osobowe k. 69v, karta karna k. 68 akt/

Wskazanie dowodów, którym nie dano wiary:

Nie dano w części wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że podejmował działania tylko obronne w zakresie niezbędnym do odparcia ataku ze strony H. S.. Oskarżony mianowicie rzucił rowerem w kierunku pokrzywdzonego w początkowej fazie zajścia, kiedy H. S. skoczył w jego stronę, a nie tak jak podał, że tylko podniósł rower i się nim zasłonił. Te relacje oskarżonego nie są bowiem konsekwentne, sam przecież podał, że pokrzywdzony się wówczas przewrócił i upadł na drzwi od szopy, w okolicy zawiasu. Ten rodzaj upadku jak uczy doświadczenie życiowe jest wynikiem mechanizmu kierunkowego odrzucenia danej osoby z odpowiednią siłą a nie tylko zwykłego przewrócenia się na ziemię. W tym

też zakresie wiarygodnie brzmią właśnie zeznania H. S., który zeznał, że oskarżony rzucił w niego rowerem i to uderzenie spowodowało, że będący pod wpływem alkoholu pokrzywdzony został odrzucony do tyłu i uderzył plecami w element drzwi budynku gospodarczego. Leżący w tej pozycji, oparty o te drzwi, pokrzywdzony w tym momencie nie był stroną aktywną. To że doszło do dalszego wzajemnego zadawania sobie uderzeń, jak to określił oskarżony policzkowania, było wówczas bezpośrednio wynikiem tego, że to on podjął działania zaczepne, podszedł do leżącego pokrzywdzonego i zaczął mu zdawać ciosy, uderzenia w twarz pięściami, jak wyjaśnił sam mógł zadać wówczas około 10 uderzeń k.72v. Miał wówczas przewagę, gdyż był pochylony nad pokrzywdzonym. To zachowanie oskarżonego uwikłało go następnie w dalszą akcję wzajemną, gdzie obaj mężczyźni jak zeznał świadek P. B. (1), bili się przez parę minut. Pokrzywdzony również był nieustępliwy. O tym, że jednak oskarżony miał przewagę nad pokrzywdzonym i to on zadał silniejsze uderzenia, świadczą obrażenia u pokrzywdzonego, które mają znaczne nasilenie, natomiast oskarżony wyraźnych obrażeń ciała w okolicy twarzy nie doznał. Trudno uznać, że w okolicznościach obecnej sprawy, gdy była wezwana na miejsce policja, a pokrzywdzony był zabrany karetką pogotowia do szpitala, oskarżony nie podjąłby żadnych odpowiednich starań o uzyskanie lekarskiego potwierdzenia swoich obrażeń, gdyby one faktycznie wystąpiły. Z opinii biegłych lekarzy wynika, że obrażenia u pokrzywdzonego były zlokalizowane na dużej powierzchni lewej strony w okolicy oka, powiek, oczodołu zatoki szczękowej. Jak wynika z ustnej opinii biegłych na rozprawie w dniu 19 września 2016 roku J. M. i D. K. tego rodzaju obrażenia nie mogły powstać w wyniku jednorazowego urazu, czyli podczas tylko upadku na schodach, co sugerowali oskarżony oraz świadek W. B.. Nie jest też prawdą, co sugerował oskarżony, że obrażenia te były wcześniejsze, a pokrzywdzony teraz chce go za nie obwinić. Zaprzeczył temu biegły J. M. wskazując, że nie było tam obrażeń wykazujących cechy gojenia się, czy też cech, które wskazywałyby na ich powstanie w odleglejszym czasie k. 104v. W tej sprawie była zebrana dość bogata dokumentacja lekarska, bo ze szpitala w O. oraz O.. Miał pokrzywdzony też przeprowadzone specjalistyczne badanie głowy tomografem komputerowym. Biegli wydający opinie w obecnej sprawie dysponowali zatem bardzo miarodajnym materiałem dla oceny stanu pokrzywdzonego i wysnucia trafnych wniosków. Opinii pisemnej i ustnej biegłych na rozprawie należało zatem dać w tej sprawie wiarę. Również sam oskarżony w swych wyjaśnieniach w istocie wyrażał przekonanie o tym, że zastosował nadmiernie silne i intensywne środki w stosunku możliwości, jakim dysponował pokrzywdzony, aby wyrządzić mu krzywdę. W pewnym bowiem momencie, kiedy mówił, że się bronił wyraził przeświadczenie, że też może przekroczył granicę tej obrony k. 73. Oskarżony urwał tę myśl, ale koresponduje ona z jego tłumaczeniami, dlatego na etapie dochodzenia przyznał się do zarzucanego czynu i wyraził zgodę na poddanie się karze a potem się z tego wycofał. Jak wynika z jego wyjaśnień nie wycofał się z tego przyznania faktu, dlatego że przeanalizował sprawę i doszedł do wniosku, że nie jest winny, ale nastąpiło to pod wpływem perswazji najbliższych członków rodziny, którzy przekonywali go, że takie przyznanie pociągnie dla niego niekorzystne skutki, bo będzie podstawą dla H. S. do dalszego mu szkodzenia, dochodzenia odszkodowania k. 73v-74. Oskarżony zatem wystraszył się konsekwencji skazania oraz nie chciał po prostu dać satysfakcji H. S.. Oskarżony więc doskonale zdawał sobie od razu sprawę, że jego agresja i zadawanie ciosów przekraczały aktualną potrzebę odparcia napaści H. S., i że jest sprawcą obrażeń ciała. O tym, że mimo agresywnej postawy pokrzywdzonego oskarżony miał jednak kontrolę nad zdarzeniem i przewagę fizyczną, przekonują też inne wyjaśnienia oskarżonego, z których to wynika, że poszczególne fazy zdarzenia ustawały kiedy on kończył zadawanie ciosów i zaczął odchodzić k. 72v.

Z drugiej strony nie dano wiary zeznaniom świadka H. S., że nie prowokował F. H., kiedy ten przybył na posesję, każąc mu się wynosić z jego posesji, używając przy tym określeń bardzo wulgarnych oraz że nie odepchnął swej żony G. S.. Przeczą temu bowiem zgodne zeznania świadków P. B. (2), W. B. oraz wyjaśnienia oskarżonego F. H.. W szczególności bardzo realistyczne i dobrze oddające zachowanie się pokrzywdzonego są tu zeznania świadka P. B. (1) k. 96, który wskazuje na powtarzalność zachowań pokrzywdzonego, która jest tak charakterystyczna właśnie dla osób będących pod wpływem alkoholu. Również nie są wiarygodne zeznania H. S., który zaprzeczył, aby po pierwszej fazie zajścia, gdy F. H. odchodził, zaatakował go od tyłu młotkiem. Znowu tę okoliczność potwierdzają tu zgodnie świadkowie P. i W. małżonkowie B. oraz oskarżony F. H.. Opis sytuacyjny jest tu zbieżny, a świadek P. B. (1) wskazuje nawet skąd pokrzywdzony ten młotek zabrał k. 92v,94.

Dokonane ustalenia faktyczne uzasadniały przypisanie oskarżonemu popełnienie zarzucanego mu przestępstwa z art. 157 § 1 kk albowiem zadając uderzenia po ciele H. S. spowodował u niego obrażenia ciała w postaci

krwiaka okularowego oka lewego z obrzękiem powiek, ran skóry powieki górnej i dolnej, lewego łokcia oraz kolana prawego, złamania dolno-przyśrodkowej ściany lewego oczodołu bez przemieszczenia, złamania ściany przedniej zatoki szczękowej lewej bez przemieszczenia, stłuczenia tkanek miękkich twarzy po stronie lewej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia u pokrzywdzonego na okres przekraczający siedem dni. Oskarżony działał umyślnie zadając bowiem silne uderzenia pięściami po twarzy pokrzywdzonego wiedział, że naturalną ich konsekwencją są stłuczenia, złamania kości twarzoczaszki, krwiaki w okolicach oczu, a mimo to w te wrażliwe okolice twarzy kierował swe ciosy. Chciał więc tego typu obrażenia spowodować a nie tylko się z nimi godził. Obrażenia te zresztą były widoczne, także w postaci krwawej rany.

Wbrew stanowisku obrońcy i oskarżonego nie można było przyjąć, że zachodziła po stronie oskarżonego okoliczność wyłączająca bezprawność jego zachowania w postaci obrony koniecznej. Przesłanki tego kontratytu wynikają łącznie z przepisów art. 25§ 1 i 2 kk. Stosownie do tych regulacji nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpira bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. W razie przekroczenia granic obrony koniecznej, w szczególności gdy sprawca zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia. Warunkiem zatem uniknięcia odpowiedzialności za skutki, których doznał napastnik wskutek zastosowanej obrony jest to, aby zachowanie się sprawcy poległo na odpieraniu bezprawnego, bezpośredniego zamachu, a zastosowane środki obrony były konieczne, aby skutecznie taką obronę przeprowadzić. Zastosowanie więc przemocy zbyt wcześnie lub za późno, bądź też zbyt intensywnej, niewspółmiernej do niebezpieczeństwa zamachu powoduje, że działanie takiego sprawcy jest jednak obiektywnie bezprawne. Tak było oczywiście w niniejszej sprawie. To pokrzywdzony gwałtownie doskoczył do oskarżonego F. H., po tym jak wcześniej przewrócił G. S.. Oskarżony miał zatem prawo odebrać to zachowanie się pokrzywdzonego jako atak na jego osobę i instynktownie zareagował obronnie, zasłonił się rowerem następnie rzucił go w stronę napastnika H. S., który wówczas przewrócił się do tyłu upadając na drzwi do szopy. W tym momencie H. S. nie był aktywny, natomiast to oskarżony przystąpił do zadawania ciosów pięściami w twarz leżącego pokrzywdzonego. To zachowanie rażąco było nieadekwatne do stanu niebezpieczeństwa, jakie mogło grozić oskarżonemu ze strony pokrzywdzonego. W istocie nie była to obrona ale atak odwetowy. Pokrzywdzony był pod działaniem alkoholu, jak wyjaśnił oskarżony, pokrzywdzony chwiały się na nogach. Nie był to zatem przeciwnik realnie silny i stabilny, który mógłby uzyskać przewagę nad oskarżonym. Zastosowane więc przez oskarżonego przy szopie środki w postaci zadawania silnych ciosów pięścią w twarz pokrzywdzonego były ewidentnie niewspółmierne do występującego wówczas niebezpieczeństwa zamachu ze strony pokrzywdzonego. Co więcej ta reakcja oskarżonego jeszcze bardziej pobudziła pokrzywdzonego do dalszej walki i nieustępliwości, chciał się on też zrewanżować oskarżonemu i stąd późniejsza szarpanina, wzajemne uderzenia a wreszcie atak młotkiem na odchodzącego F. H.. Dlatego należało zakwalifikować działanie oskarżonego jako przekroczenie granic obrony koniecznej z art. 25 § 2 kk i na podstawie tego przepisu odstąpić od wymierzenia kary. Za odstąpieniem kary przemawia tu fakt, że oskarżony nie był dotychczas karany oraz zachowanie się podczas całego zajścia pokrzywdzonego, który zainicjował całą tę konfliktową sytuację, najpierw wulgarnie wyzywając oskarżonego a potem go atakując fizycznie, w dalszej części zajścia ten atak pokrzywdzonego nastąpił przy użyciu niebezpiecznego narzędzia – młotka. W realiach tej sprawy nie jest zatem zasadne wymierzanie oskarżonemu kary. Wystarczające będzie, aby uzmysłowić mu naganność jego postępków orzeczenie świadczenia pieniężnego w kwocie 600 złotych na podstawie art. 47 § 1 kk. Oskarżony ma stałe świadczenie emerytalne w kwocie 2415 złotych netto miesięcznie, nie posiada dzieci na utrzymaniu, a żona ma własną rentę. Kwota świadczenia pieniężnego pozostaje zatem w granicach możliwości majątkowych oskarżonego, ale nie traci też potrzebnego stopnia dolegliwości, koniecznego, aby oskarżony zrozumiał, że obrona przed agresywnymi zachowaniami innych osób też musi być miarkowana i nie może być tylko ślepym stosowaniem przemocy.

Koszty procesu zasądzono od oskarżonego na podstawie art. 627 kpk.